Młodzi szkoły Sióstr Zmartwychwstanek

KAJECIK

Nr 1/2015 (28)

MOZAIKA - SZTUKA DLA WYTRWAŁYCH

Zajęcia Akademii Kultury i Sztuki

››› STRONA 7

MŁODZI O FINALE

Wywiad z uczestnikami Akademii Kultury i Sztuki

››› STRONA 11

BYŁO FAJNIE

Wrażenia młodzieży

››› STRONA 5

KULTURALNE DOZNANIA

pokarm dla duszy i ciała

››› STRONA 9

SIOSTRY ZMARTWYCHWSTANKI 2015

SZKOLNA FOTKA

SPIS TREŚCI

03 TROCHĘ WIĘCEJ RADOŚCI

04 KAJECIK W TELEWIZJI

05 BYŁO FAJNIE - WIKTORIA WILIŃSKA

07 MOZAIKA - SZTUKA DLA WYTRWAŁYCH - MILENA LANGNER

08 CIEKAWOSTKA

09 KULTURALNE DOZNANIA - MARIA KRYSZTOFIAK

11 MŁODZI O FINALE - WIKTORIA WILIŃSKA

13 GRA - BIANKA KAJDANOWICZ, WOJCIECH KUBIAK

16 LISTY

18 KRONIKA WYDARZEŃ

20 TESTER INTELIGENCJI

HUMOR

AUTENTYCZNE SPRAWDZIANY Z HISTORII I WOSU

PODAJ NAZWISKO NIEMIECKIEGO PISARZA ORAZ JEDNO DZIEŁO WYBRANE: „CIERPIENIA MŁODEGO WERTERA" WOLF GANG

CO TO JEST „STOPA BEZROBOCIA" - SĄ TO OSOBY KTÓRYCH WIEK I PŁEĆ NIE WSKAZUJĄ NA ZDOLNOŚĆ DO PRACY

POEZJA - SŁOWA

Walka

NIE PRZESTAWAJ MARZYĆ,
NIE ZAMYKAJ OCZU
I NIE UCIEKAJ PRZED SNAMI.
MOŻE KŁAMIĄ I PRZYNOSZĄ BÓL.
NIE KRZYCZ MOJEGO IMIENIA
BĘDĘ PRZY TOBIE,
LECZ WYRUSZ NA WALKĘ
ZE SWYMI LĘKAMI
NIE SZUKAJ DROGI UCIECZKI
ZNAJDŹ ODWAGĘ,
ZNAJDŹ SIŁĘ I WYGRAJ.

WIKTORIA WILIŃSKA

NUMER POWSTAŁ W RAMACH PROGRAMU EDUKACYJNEGO AKADEMIA KULTURY I SZTUKI WSPÓŁFINANSOWANEGO PRZEZ:

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

REDAKCJA: MILENA LANGNER, MARIA KRYSZTOFIAK, WIKTORIA WILIŃSKA, BIANKA KAJDANOWICZ, KAROL KILMANEK, PIOTR MICHALSKI, IVO SADOWSKI, MIKOŁAJ KONIECZNY, LILIANA SAADI, WOJCIECH KUBIAK, ZDJĘCIA: MAŁGORZATA OLEK, WIKTORIA WILIŃSKA, PIOTR MICHALSKI

TROCHĘ WIĘCEJ RADOŚCI

UBIEGŁY ROK BYŁ MIESZANINĄ RÓŻNYCH ZDARZEŃ – DLA JEDNYCH PRZYJEMNYCH, DLA DRUGICH SMUTNYCH. KAŻDY SAM MUSI OCENIĆ, JAKICH BŁĘDÓW NIE CHCE POWTÓRZYĆ W NASTĘPNYM ROKU.

Nowy Rok to czas postanowień noworocznych, skłania ludzi do refleksji. Nasza redakcja zrobiła burzę mózgów i… było tyle pomysłów, co redaktorów. W naszych tekstach znalazły się postanowienia bardziej osobiste, jak dobre przygotowanie wyjazdu do Izraela, poprawienie relacji z babcią, doskonalenie nauki gry na organach, napisanie piosenki, prowadzenie grupy rekolekcyjnej czy dopracowanie do perfekcji jazdy na rolkach, wzbogacenie umiejętności kucharskich i zrobienie pysznej pizzy. Ale również bardziej uniwersalne, jak chęć niesienia pomocy ludziom w podeszłym wielu w ramach wolontariatu, poprawienie ocen, zdrowe odżywianie i lepsza organizacja czasu.

Wielu ludzi chciałoby, żeby rok 2015 był po prostu lepszy od poprzedniego. Trochę więcej radości, optymizmu, wiary. Każdy oczekuje samych szczęśliwych chwil, ale prawda jest taka, że człowiek potrzebuje też trochę smutku. To nas wzmacnia, czyni mądrzejszymi, bardziej przewidującymi. Uczy też pokory i wiary w to, że nasze życie zależy nie tylko od nas.

Życzymy naszym Drogim Czytelnikom, aby ten Nowy Rok 2015 był przepełniony nadzieją na lepsze jutro, miłością do naszych bliskich, przyjaciół, mocą przebaczania, umiejętnością zmiany swojego wnętrza, ale przede wszystkim wrażliwością, która pozwoli cieszyć się życiem i nie pozostawać obojętnym na problemy ludzi wokół nas.

KAJECIK W TELEWIZJI

Czy prezenterzy wiadomości mówią na pamięć? Jak wygląda nagranie prognozy pogody? Ile makijażu mają na sobie dziennikarze? To tylko niektóre z wielu pytań dotyczących pracy telewizji, które nasuwają się ludziom. My mieliśmy okazję uzyskać na nie odpowiedź.

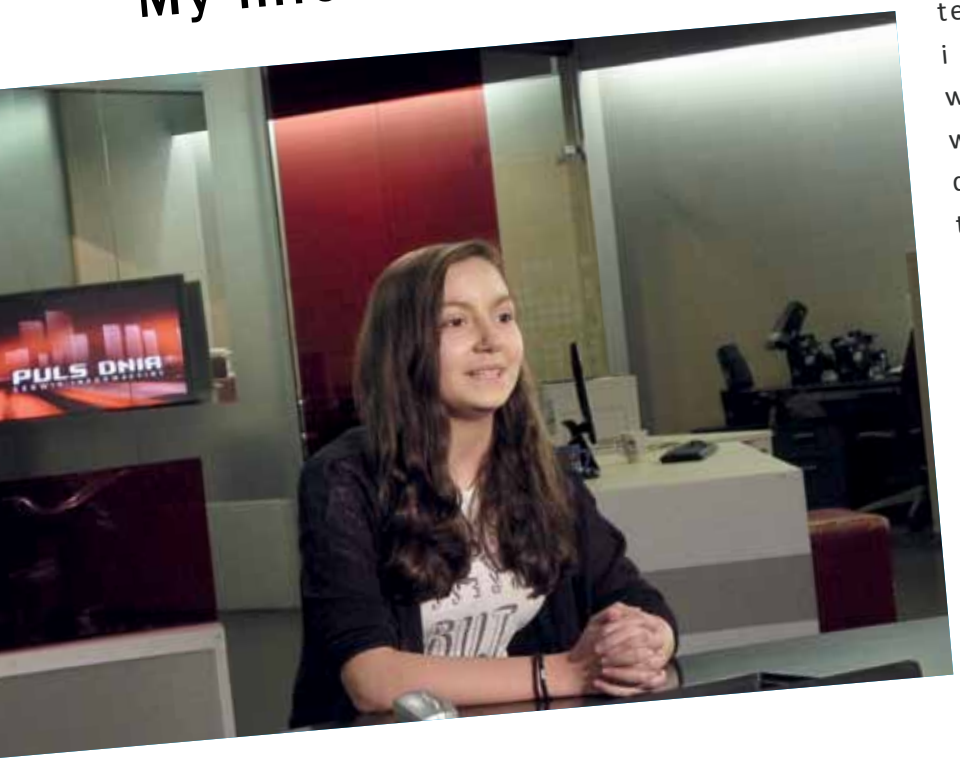

Dnia 9 grudnia redaktorzy szkolnej gazetki pojechali do telewizji poznańskiej WTK na wycieczkę, aby dowiedzieć się trochę o pracy w tej instytucji. Wraz z nami pojechała opiekunka redakcji – pani Monika Koc.

W głąb tajemnic pracy dziennikarza telewizyjnego wprowadziła nas pani Marcelina Smektała – pracownik telewizji WTK.

W pierwszej kolejności udaliśmy się do garderoby, gdzie dziennikarze przygotowują się do wejścia na antenę. Na własne oczy przekonaliśmy się, jak dużo czasu potrzeba, aby być idealnie przygotowanym do występu telewizyjnego. Dobra fryzura, makijaż, ale przede wszystkim nienaganny ubiór, tzn. schludny, odpowiednio stonowany kolorystycznie i klasyczny.

Następnie poszliśmy do pomieszczenia, w którym nagrywane są w WTK audycje na żywo (np. „Puls Dnia"). Okazało się, że tak naprawdę prezenterzy wiadomości czytają tekst z promptera. Dzięki temu mogą patrzeć przed siebie i utrzymywać kontakt wzrokowy z widzem. Mieliśmy okazję wczuć się w rolę prezenterów i czytać przykładowe teksty wiadomości. Zadanie okazało się trudne, choć przecież każdemu z nas wydaje się, że potrafi dobrze czytać. Problematyczne okazało się skupienie uwagi, odpowiednie tempo, intonacja i opanowanie tremy.

Kolejnym miejscem zwiedzania była duża sala w kolorze zielonym. Okazało się, że służy ona do nagrywania prognozy pogody. Pogodynki stają w wyznaczonym miejscu i pokazują pogodę, którą mają wyświetloną na ekranie z boku sali. Gdy materiał zostanie już nagrany, z pomocą programów komputerowych wycina się wszystkie zielone elementy i podkłada mapy pogody. Można się więc domyśleć, dlaczego pogodynki nigdy nie ubierają się na zielono.Zobaczyliśmy salę, w której przeprowadzane są rozmowy z różnymi gośćmi oraz pomieszczenie do nagrywania ścieżek dźwiękowych.

Wycieczka zakończyła się możliwością zadania pytań Pani przewodnik. Ciekawiło nas m.in. ile zarabia dziennikarz, czy do tej pracy trzeba umieć języki obce oraz czy do WTK napływa dużo podań o pracę.

Myślę, że większość była zadowolona z wycieczki do WTK. Mogliśmy zobaczyć, jak wygląda praca w telewizji i zdecydować, czy podoba się nam, czy nie. Takie wycieczki proponowane szczególnie ludziom w naszym wieku są bardzo ważne, ponieważ wielu z nas cały czas poszukuje jeszcze drogi swojego życia.

BYŁO FAJNIE!

WIKTORIA WILIŃSKA

W końcu, po wielu dniach wyczekiwania nadszedł ten dzień. 6 grudnia 2014 r. odbył się trzeci Finał Akademii Kultury i Sztuki. Dzień zaczęliśmy od rejestracji przy gazetce na parterze. Następnie czekaliśmy na naszych wychowawców, aby udać się wraz z nimi do salki parafialnej w pobliskim kościele pw. Chrystusa Sługi. Na miejscu pani Joanna Pawłowska wraz z siostrą dyrektor i panią Małgorzatą Krych rozdawały nagrody i dyplomy za wzięcie udziału w konkursie na komiks o tematyce mitologicznej lub biblijnej. Ostatnim punktem programu w salce był recital naszej absolwentki 2005, Julii Bober "Only hope". Wybrała utwory poruszające i wpadające w pamięć. Ola Konieczna, uczennica klasy II liceum, powiedziała, że słyszała Julię już wcześniej, tylko że grała wówczas na gitarze. W drodze do szkoły słyszałam wiele podobnych opinii, pełnych zachwytu nad głosem i występem Julii.

WSZYSTKIM ROZMÓWCOM ZADAWAŁAM PODOBNE PYTANIA. CHCIAŁAM SIĘ DOWIEDZIEĆ, CO SPODOBAŁO SIĘ NAJBARDZIEJ. NAJCZĘŚCIEJ POJAWIAŁA SIĘ TYPOWA DLA MŁODZIEŻY, ALE TAK WIELE ZNACZĄCA ODPOWIEDŹ – BYŁO FAJNIE!

Po finale rozmawiałam z wieloma osobami. Uczniowie naszej szkoły i goście wybierali zajęcia, więc każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Matylda z II liceum oceniła warsztaty jako interesujące, ale narzekała, ze brakowało czasu na realizacje własnych pomysłów, szczególnie na zajęciach z komiksów. Dwie uczennice z Pniew zachwycone były zajęciami teatralnymi.

Wielu ludziom podobała się gra wielkoformatowa ze względu na świetne przygotowanie i rozbudowaną fabułę.

- Bardzo podobała mi się ta gra ze względu na tematykę wojenną i fragment gry w podziemiach szkoły. Statyści również przykuli moją uwagę. Podobali mi się również, że wrogowie wyglądali na prawdziwych- powiedział Szymon z I b gimnazjum.

Cieszę się, że nasza szkoła była pełna ludzi. Nie było zajęć lekcyjnych. Jestem dumna z tego, że tylu ludzi tak pozytywnie oceniło Akademię i chcą wziąć udział w kolejnych edycjach. Wysiłek organizatorów został nagrodzony, bo uczestnicy zajęć w niebanalny i twórczy sposób spędzili ważną część zasłużonego weekendu. I jeszcze byli z tego zadowoleni.

Największym zaskoczeniem była dla nas wizyta pani Justyny Góry, naszej nauczycielki, która tym razem w charakterze uczestnika zajęć próbowała swoich sił artystycznych i tworzyła z nami mozaiki. Jej praca moim zdaniem była najpiękniejsza.

AUTOR: MILENA LANGNER

MOZAIKA – SZTUKA DLA WYTRWAŁYCH

Zajęcia mozaiki prowadziła pani Sylwia Nowak, została zaproszona do prowadzenia warsztatów w ramach Akademii Kultury i Sztuki. Razem z nami tworzyła mozaikę, by pokazać nam, jak to zadanie wykonać. Przyniosła też kilka swoich, pięknych dzieł, którymi zachęciła nas do pracy. Technika nie jest trudna, ale potrzebne są do jej wykonania specjalne przyrządy i płytki ceramiczne.

Najpierw delikatnie rysowaliśmy ołowiem kontur naszej pracy na desce i po kawałku pokrywaliśmy klejem, a na klej kładliśmy płytki w wybranym kolorze. Gdy płytki były za duże, pani przecinała je specjalnie do tego przeznaczonym narzędziem. Musieli-

śmy wybrać jedno z dwóch rodzajów zakończeń, pierwsze proste - bez niczego, a drugie polegało na wyłożeniu boków deski kawałkami kafelków. Mieliśmy do wyboru kilka kolorów. Większość uczestników pracowała całe dwie godziny bez wychodzenia na przerwę. Niektórym uczniom udało się stworzyć aż dwie prace.
Powstawały ryby, różne kwiaty, jedna świeczka, a nawet sowa. Myślę, że pani Nowak udało się zachęcić nas do bycia twórcą, może za jakiś czas uczestnicy zajęć zakupią materiały i stworzą swoje nowe, wielkie dzieło, które ktoś zauważy i doceni. Tworzenie mozaiki to świetny sposób na spędzenie wolnego czasu. Uczy nas wytrwałości i cierpliwości, a efekt jest piękny. Jest to sztuka plastyczna, którą poleca się w szczególności ludziom wytrwałym. Mogę polecić ją każdemu, kto szuka jakiegoś ciekawego zajęcia dla siebie.

CIEKAWOSTKI

CHIŃCZYCY PIERWSI WYKORZYSTALI WĘGIEL

Mieszkańcy północnej i zachodniej części Chin jako pierwsi na świecie, już 3,5 tys. lat temu, systematycznie wykorzystywali węgiel jako źródło energii. Dziś Chiny zużywają niemal tyle samo węgla co reszta świata łącznie. Szukający śladów odlewania brązu na północy Chin John Dodson z Australian Nuclear Science and Technology Organisation w Sydney i jego współpracownicy z Chin przeglądali m.in. pradawne hałdy żużlu, gdzie znaleźli kawałki wypalonego węgla brunatnego. źródło: studentnews.pl

ANIELSKA PIETA

Jednym z najbardziej znanych dzieł Michała Anioła jest Pieta (z wł. pieta - miłosierdzie) w sztuce to kompozycja dwóch postaci Madonny trzymającej na kolanach ciało zdjętego z krzyża Chrystusa. Pieta Michała Anioła to dzieło dwudziestotrzyletniego artysty, powstałe w latach 1497-1500. Jest to jedyne dzieło tego artysty podpisane przez autora. Rzeźbiarz zakradł się nocą do kościoła i wykuł swoje nazwisko na szarfie Marii, ponieważ nikt nie chciał wierzyć, że to doskonałe dzieło jest wytworem tak młodego artysty. (Szkoła analizy tekstów kultury B. Drabanek, I. Rowińska, A. Stachowicz)

CZY SZEKSPIR, NIESIE ZE SOBĄ PECHA?

Jedna z najbardziej znanych sztuk Szekspira "Makbet" uważana jest przez aktorów za "przeklętą", jej przedstawienia często prześladuje niezrozumiały pech. W środowisku funkcjonuje wiele związanych z "Makbetem" przesądów, nawet samo wymawianie tego słowa przynosić ma podobno nieszczęście. Aktorzy teatralni posługują się więc zwykle omówieniem, używając bezpiecznej nazwy: "Szkocka sztuka". Sam Szekspir wprowadził do języka angielskiego około 600 nowych słów. źródło: studentnews.pl

Myślę, że ten dzień zostanie w pamięci szczególnie nam – pierwszoklasistom gimnazjum, gdyż była to nasza pierwsza tego typu uroczystość w tej szkole.

Kulturalne doznania

Ludzie młodzi mają sprawdzone sposoby na spędzanie wolnego czasu – Facebook, gry komputerowe, telewizja, telefon. W czasie Finału Akademii Kultury i Sztuki mieliśmy okazję zobaczy coś innego, można być twórcą, odkrywcą, badaczem, a nawet artystą i wcale się nie nudzić. A treningowi ciała i umysłu często towarzyszy świetna zabawa.

Znajduję się właśnie w sali numer 13, gdzie zaraz odbędą się zajęcia emisji głosu. W pomieszczeniu są rozstawione ławki, ustawiony wzmacniacz wraz z mikrofonem, a na podłodze leży gitara. Od razu przyszło mi na myśl, że będziemy wykonywać ćwiczenia, do których potrzeba przestrzeni.

Zajęcia te odbyły się dnia 6 grudnia w naszej szkole z okazji 3. Finału Akademii Kultury i Sztuki. Impreza rozpoczęła się w salce katechetycznej przy kościele pw. Chrystusa Sługi na ulicy Palacza, gdzie wysłuchaliśmy recitalu absolwentki naszej szkoły – Julii Bober. Wtedy zostały również wręczone nagrody dla laureatów konkursu na najlepszy komiks o tematyce biblijnej lub mitologicznej. Następnie udaliśmy się do naszej szkoły na zajęcia.

Uczestnicy mieli do wyboru wachlarz zajęć np. o tematyce muzycznej, plastycznej, polonistycznej.

Na zajęciach emisji głosu ćwiczyliśmy poprawną dykcję, oddech oraz śpiewaliśmy piosenki, jedną z nich był niezwykle melodyjny utwór napisany w języku aramejskim.

Prowadzącym zajęcia emisji głosu był pan Tomasz Cofta – aktor teatru „Droga” i nauczyciel muzyki w naszej szkole. Zadałam panu Tomaszowi pytanie, co jest najważniejsze w śpiewie, graniu:

– Myślę, że najważniejsze jest wyrażanie emocji oraz przekazywanie pewnych wartości. Św. Jan Paweł II powiedział, że to my, ludzie jesteśmy właśnie przekaźnikami wartości.

Na kolejnych zajęciach, w których

uczestniczyłam prowadząca – pani Eugenia Olkiewicz, opowiadała nam o różnych typach urody, sylwetki. Miałyśmy możliwość skonsultowania z ekspertką naszych wątpliwości dotyczących doboru kolorystycznego.

Przed warsztatami stylizacji myślałam, że będziemy bardziej uczyć się odpowiedniego doboru ubrań w zależności od rodzaju sytuacji lub rozmawiać o tym, co wypada nosić w naszym wieku, a co nie.

Okazało się jednak inaczej, lecz byłam zadowolona z przebiegu zajęć.

Między wszystkimi zajęciami mieliśmy 15 minutowe przerwy, w ciągu których mogliśmy korzystać z darmowych bufetów, z różnymi słodkościami i napojami. Wydaje mi się, że dla wielu uczestników było to ulubione miejsce podczas całej imprezy. Wszystkie kawiarenki przygotowali wcześniej uczestnicy zajęć savoir-vivre, które od września prowadziła pani Aleksandra Olkiewicz-Woźna.

Zaobserwowałam, że podczas finału w naszej szkole było niewiele osób spoza naszego gimnazjum i liceum. Zastanawiam się, co może być przyczyną niskiej frekwencji. Mało komfortowy termin, jakim jest sobota, czy może zwyczajny brak chęci ze strony młodzieży do podejmowania jakichkolwiek działań, poza nauką?

Zakończenie finału Akademii Kultury i Sztuki odbyło się w holu naszej szkoły, gdzie zostały wręczone nagrody uczestnikom gry wielkoformatowej. Następnie chór szkolny zaśpiewał kilka utworów, a Siostra Dyrektor pożegnała wszystkich uczestników.

Myślę, że ten dzień zostanie w pamięci szczególnie nam – pierwszoklasistom gimnazjum, gdyż była to nasza pierwsza tego typu uroczystość w tej szkole.

Cała impreza przebiegała w sympatycznej atmosferze. Warunki były komfortowe, a zajęcia, myślę, że dla większości, ciekawe.

Autor: Maria Krysztofiak

JADWIGA BORZĘCKA - PATRONKA SZKOŁY

REFLECTIONS ABOUT MOTHER HEDWIG BORZĘCKA

Hedwig was brought up in a deeply Catholic family and, moreover, was gifted from her earliest years with the grace of a formation in the spirit of the Resurrection. Father Peter Semenenko prepared the young Hedwig for her First Holy Communion; he “taught” her how to unite herself with Jesus. She did not break this contact during her lifetime; it was a special grace for her vocation.

It may be said that from the very beginning Christ became the center of her life. Hedwig lived the words that Semenenko had addressed to her before she received her First Holy Communion: The one whom you are receiving is your Jesus, your God, your teacher, your love, your life, your all....May he be everything for you for your whole life and for all eternity (April 20, 1876. Quoted by Sr. Lucyna Mistecka CR in “Zmartwychwstanki Charyzmat i Dzieje,” pp.471-2).

Father Semenenko helped Hedwig to discern God’s future plans for her that were to be realized concretely in the religious life. Semenenko’s assistance to Hedwig was the basis of a strong and lasting bond with her spiritual father. She wrote to him: Dearest Father, I feel such gratitude to you for uniting me with our Lord. Without you, Father, I never would have had the courage to say the last word – and now such a holy and strong bond unites me with our Lord. This thought is for me the greatest joy (REFLECTIONS ABOUT MOTHER HEDWIG BORZĘCKA Sr. Maria Hanna Hlebowicka, C.R., Roma 2009)

Z uczestniczkami III Finału Akademii Kultury i Sztuki rozmawia Wiktoria Wilińska

MŁODZI O FINALE

„NIE UKRYWAM, ŻE PIERWSZE TAŃCE BYŁY STRASZNE, BYŁYŚMY LEKKO PRZERAŻONE TYM, ŻE BĘDĄ SIĘ Z NAS ŚMIAĆ, ŻE COŚ SIĘ POMYLI, (…) SIĘGAŁYŚMY IM DOKŁADNIE DO PASA" – POWIEDZIAŁY UCZENNICE SP 51, KTÓRE GOŚCIŁY W NASZEJ SZKOLE W CZASIE FINAŁU AKADEMII KULTURY I SZTUKI. Z PIĄTOKLASISTKAMI ROZMAWIA WIKTORIA WILIŃSKA.

Redakcja: Witam was bardzo serdecznie w naszej szkole. Chciałabym poznać Wasze opinie na temat imprezy, w której dzisiaj uczestniczyłyście. Czy kiedykolwiek brałyście udział w Akademii Kultury i Sztuki? Jakie zajęcia wybrałyście?

Martyna: Nie, jesteśmy tu po raz pierwszy. Byłyśmy na filcowaniu na mokro, komiksowych zabawach, tańcu i ceramice.

Redakcja: Podobało wam się? Czy dowiedziałyście się czegoś ciekawego?

Martyna: Najbardziej podobały mi się zajęcia z filcowania na mokro. Na długo zapamiętam też tańce, bo byłyśmy bardzo zaskoczone, że nasi partnerzy w tańcu są tacy wysocy. Chętnie bym zamieniła się tak, byśmy na tańcach tańczyły z kimś naszego wzrostu.

Julia: Na początku, gdy dowiedziałyśmy się, że mamy tańczyć z maturzystami, myślałyśmy, że to żart, ale później okazało się, że to prawda.

Zosia: Ja wybrałam ceramikę zamiast tańców i podobało mi się to, że można było z gliny ulepić, co tylko się chciało.

Redakcja: Zosiu, ja też lubię lepić z gliny. Czy lubisz ten materiał? Jakie daje możliwości twórcy?

Zosia: Moim zdaniem glina jest najlepsza, bo jest bardzo plastyczna i łatwo wytwarza się z niej wiele rzeczy.

Redakcja: Mówiłyście, że musiałyście tańczyć z maturzystami. Co Was zaskoczyło oprócz ich wzrostu?

Martyna: Nie ukrywam, że pierwsze tańce były straszne, byłyśmy lekko przerażone tym, że będą się z nas śmiać, że coś się pomyli, ale po jakimś czasie się przyzwyczaiłyśmy.

Julia: Śmiesznie było dlatego, że my sięgałyśmy im dokładnie do pasa.

Redakcja: A w jaki sposób chłopcy zareagowali na to, że muszą tańczyć z dziewczynami z podstawówki?

Martyna: Była tam dziewczyna mniej więcej w ich wieku i tak samo wysoka, więc oczywiście, gdy pan powiedział, żebyśmy połączyli się w pary, to wszyscy właśnie do niej podeszli.

Redakcja: Na szczęście jakoś sobie poradziłyście. Ciekawi mnie, czy wiecie już na czym polega filcowanie na mokro.

Martyna: Z wełny czesankowej urywa się kilka kawałków, następnie namydla się ręce

i pociera przygotowane fragmenty. Jest to dosyć czasochłonne, ale efekty są wspaniałe. Podobało mi się to, że można było zrobić z filcu, co tylko się chciało.

Julia: To nie jest trudne. Można było robić kwiatki, ozdoby na choinkę, bransoletki, kolczyki – było super!

Redakcja: Mówiłyście, że byłyście na komiksowych zabawach, co zapamiętałyście z tych zajęć?

Julia: Najpierw wypisaliśmy, co powinno być w komiksie, a potem zajęliśmy się stworzeniem własnego.

Martyna: Najtrudniejsze było wymyślenie całej historii i wpisanie tego w chmurki.

Dziękuję za rozmowę. Może jakoś podsumujecie dzisiejszy dzień?

Martyna: Było super. Nie żałuję,że tu przyszłyśmy.

Bardzo wam dziękuję za ten krótki wywiad, do zobaczenia!

Kilka niezwykłych miejsc, postaci historyczne, a przede wszystkim dobra zabawa towarzyszą nam do samego końca. Ponieważ sobie pomagaliśmy, razem idziemy wykupić Celinę. Wygrywamy!

GRA

PLENEROWA Z TEATRALNĄ SCENERIĄ

autor: Bianka Kajdanowicz i Wojciech Kubiak

Na początku wiedzieliśmy niewiele. Organizatorzy zabawy nakreślili fabułę w taki sposób, żeby w kolejnych etapach dowiadywać się coraz to nowych informacji. Zabawa polega na tym, że uczniowie przebierają się za bohaterów i postacie z gry, sale szkolne przekształcają się w klimatyczne miejsca. Trzeba iść po wskazówkach i dotrzeć do mety. Wygrywa ten, kto pierwszy rozwiąże zagadkę.

Nasi uczestnicy cofają się w czasie, a trzy drużyny, stają się trzema rodzinami. I zaczynamy… Najpierw spotykamy pewną panią. Jest ona wysłanniczką męża Celiny Borzęckiej. Każda z rodzin otrzymuje od niej list. Czytamy, że Celinę aresztowano, a my mamy jej pomóc. Druga część listu natomiast, jest zaszyfrowana. Rodziny się rozdzielają, by każda mogła w spo-

koju złamać szyfr. Wprawdzie jest wskazówka, ale nasze drużyny dość długo nad tym główkują. Okazuje się, że musimy teraz udać się do biblioteki, gdzie mamy poprosić pewnego mężczyznę o jego projekty. Druga drużyna nadal rozwiązuje szyfr, więc przemykamy po cichu, by nie poszli za nami. Sytuacja się komplikuje. Ów mężczyzna jest po stronie Rosjan, po chwili wzywa straże, by nas aresztowali. Tu zaistniała dość zabawna sytuacja. Wedle scenariusza mieliśmy dać się złapać, ale my uciekamy. Dopiero po chwili dowiadujemy się, jak miało być. Po kilku chwilach zamykają nas w więzieniu, nie wiemy, co robić…

Kilka niezwykłych miejsc, postaci historyczne, a przede wszystkim dobra zabawa towarzyszą nam do samego końca. Ponieważ sobie pomagaliśmy, razem idziemy wykupić Celinę. Wygrywamy!

Pod koniec imprezy dowiadujemy się, że właściwie wszystkie drużyny wygrały i każda dostanie nagrodę. Sędziom spodobało się, że sami trochę zmienialiśmy scenariusz oraz to, że mimo ostrzeżeń współpracowaliśmy.

Zaskoczyła nas przede wszystkim różnorodność od postaci po lokalizację. Brzmi to śmiesznie, zwłaszcza że akcja gry toczyła się tylko na terenie szkoły. Zaangażowanie organizatorów było ogromne. Niezapomniane przeżycie! Miejmy nadzieję, że za rok spotkamy się znowu w podziemiach naszej szkoły.

OGŁOSZENIA

Szkolny wolontariat

Możesz zrobić coś bezinteresownie dla innych! Jeśli chcesz pomagać ubogim, głodnym i bezdomnym - zgłoś się do opiekunów Szkolnego Koła Caritas - p. Tomasza Śnieguły lub p. Macieja Topolewskiego. Jeśli chcesz przynieść odrobinę radości i ulgę w cierpieniu pacjentom Hospicjum Palium - powiedz o tym koordynatorce Motylego Wolontariatu - pani Kamili Torzewskiej-Nowak. Podziel się z innymi radością życia.

VIII Międzyszkolny Konkurs o Tytuł Mistrza Ortografii

odbędzie się 10. lutego 2015 r. w naszym gimnazjum. Jak co roku wezmą w nim udział szóstoklasiści ze szkół podstawowych – w ubiegłym roku było razem prawie stu uczniów z czternastu szkół. Honorowy patronat nad konkursem objęli: Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UAM - prof. dr hab. Krzysztof Trybuś, redaktor naczelny Katolickiego Radia EMAUS - ks. Maciej Karol Kubiak oraz Przełożona Prowincji Poznańskiej Sióstr Zmartwychwstanek - s. Ewa Maria Budnik CR.

Szkolny teatr CARPE DIEM przygotowuje

przedstawienie „MARANA THA”! Zobaczymy je w sezonie wiosennym… znów zaskoczenie! Tytuł wskazywałby raczej na przyszłoroczny ADWENT! Treścią swą przedstawienie nawiązywać będzie do rock opery Jezus Christ Super Star z przełomu lat 1969 i 1970. Mamy rok spotkania z Jezusem – zatem temat pozostaje ciągle aktualny.

s. Iwona Maria CR

WRAŻENIA PO FILMIE

O GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Ivo Sadowski

Inspiracją do nakręcenia filmu pt. Karolina było życie i męczeńska śmierć błogosławionej Karoliny Kózkówny. W tym roku przypada 100 rocznica śmierci młodej dziewczyny, którą święty Jan Paweł II beatyfikował 10 czerwca 1987 r.

Co ciekawe, życie Karoliny, która żyła w tak odległych czasach, może mieć wpływ na współczesnego człowieka. Bohaterki zyskują przeświadczenie, że walka w obronie uznawanych wartości ma sens.

Niektórzy mieli mieszane uczucia po obejrzeniu tego filmu. Nie przypomina on komercyjnych produkcji wyświetlanych w multipleksach. Widzowie nie docenili fabuły i gry aktorskiej. Ale moim zdaniem był to ciekawy film, który warto obejrzeć. Ciekawie opowiedziana historia przybliża nam postać błogosławionej, która przestaje być tylko postacią z chrześcijańskich książek, ale staje się żywą postacią. Jej życie może być przykładem dla innych. Film ukazuje wartości chrześcijańskie np. pobożność i wytrwałość w wierze. Święty Jan Paweł II mówił w dniu beatyfikacji Karoliny Kózkówny: Świeci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka”.

Może warto ten film obejrzeć, aby te słowa w pełni zrozumieć.

PIOTR MICHALSKI

Nigdy się nie poddawaj

Gdy byłem mały, to bardzo mało jadłem, co zresztą nadal robię. Z opowieści rodziców wiem, że nikt nie mógł mnie namówić do zjedzenia czegokolwiek. Niezależnie od tego, czy miałem jeść szpinak czy też kisiel lub budyń, prawie zawsze odmawiałem.

Książką, która najbardziej pozostała w mojej pamięci jest trylogia „Igrzyska Śmierci" Suzan Collins. Uważam ją za szczególną, ponieważ przedstawia losy młodej dziewczyny w naszym wieku i jej walkę z panującym systemem. Powieść ukazuje wolę walki i zawziętość w dążeniu do celu głównej bohaterki, bardzo potrzebną w dzisiejszym świecie.

U ludzi cenię uczciwość i szczerość.

Wszystkie drogi prowadzą do… Rzymu, to pierwsze skojarzenie, jakie nasuwa mi się na myśl. Jednak czy tak jest, na pewno? Dla mnie wszystkie drogi prowadzą do uczuć. Cierpienia lub miłości. Szczęścia bądź smutku. Niezależnie, co będziemy robić, zawsze będziemy coś odczuwać. Jest to częścią naszego życia.

Co jest w życiu ważne? Dla mnie najważniejsza w życiu jest miłość i wewnętrzne spełnienie. Należy wykonywać taki zawód, by nie był on dla nas udręką na całe życie.

Jaka jest moja klasa – trudne pytanie. Sądzę, że na pewno zabawna. Nie ma przerwy, na której byłoby nudno. Prawie zawsze się z czegoś śmiejemy. Gdy przychodzę do szkoły mam pewność, że wyjdę z niej uśmiechnięty.

Życiowe motto – nigdy się nie poddawaj!

Redaktor z pasją

MOIM MARZENIEM JEST MIEĆ W PRZYSZŁOŚCI ZAWÓD ZWIĄZANY Z POMAGANIEM, POŚWIĘCANIEM SIĘ INNYM.

MARIA KRYSZTOFIAK

Interesuję się śpiewem i grą na instrumentach. W wolnych chwilach uczęszczam na spotkania wolontariatu parafialnego „Wojownicy Pana". Moim marzeniem jest mieć w przyszłości zawód związany z pomaganiem, poświęcaniem się innym.

Chodziłam do Poznańskiej Szkoły Chóralnej, gdzie przez 6 lat śpiewałam w chórze dziewczęcym. Uwielbiam słuchać muzyki i tworzyć akompaniamenty fortepianowe do znanych piosenek rozrywkowych.

W ludziach najbardziej cenię skromność, wiarę i radość z życia.

Uważam, że w życiu najważniejsza jest umiejętność ukazywania swoich uczuć, ale przede wszystkim radosne, pełne wiary i nadziei podejście do życia.

Moje motto życiowe opiera się na słowach Papieża Jana Pawła II: „Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia."

IVO SADOWSKI

Pasja sztuki

MOJĄ KLASĘ ZNAM ZALEDWIE OD KILKU MIESIĘCY I BARDZO JĄ POLUBIŁEM.

W moim życiu zdarzyło się wiele rzeczy mało istotnych i niezbyt wiele rzeczy ważnych. Dlatego opowiem w skrócie: przede wszystkim nazywam się Ivo Sadowski, jestem uczniem klasy 1a Gloszp, mieszkam w Komornikach i jestem świeżo po przeprowadzce. Moim poprzednim domem było Michale koło Grudziądza. Gram na skrzypcach, jestem harcerzem.

Według moich rodziców byłem bardzo grzecznym dzieckiem. Chociaż nie do końca, bo np. w klasie „0" często chciałem się bić z kolegami. W końcu dostałem za swoje i po tygodniu z bandażem na głowie zostałem normalnym chłopakiem.

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu" tak mówi przysłowie, ponieważ Rzymianie budowali świetne drogi. Chociaż każda droga prowadzi do innego miejsca, to moim zdaniem trzeba wybrać jedną, taką najważniejszą. Sam jeszcze nie wiem, jaką wybiorę, więc nie napiszę tego.

Moją klasę znam zaledwie od kilku miesięcy i bardzo ją polubiłem. Jednym z minusów jest mała liczba chłopaków (tylko 4), ale jakoś się do tego przyzwyczajam.

Napisać to, co lubię jest łatwo, więc podaję w punktach:

Lubię informatykę, komputery, zawsze pomagam, gdy komuś się coś stanie. (przyp. red. To prawda, Ivo potrafi robić na komputerze wiele rzeczy na raz). Gram w klubie tenisa stołowego, ping pongiem interesuję się od niedawna. Interesuję się też historią piłki nożnej, znam dobrze historie wielu klubów piłkarskich i aktualności z życia wielu drużyn.

KAROL KLIMANEK

CENIĘ W LUDZIACH POCZUCIE HUMORU I SZCZEROŚĆ, PONIEWAŻ SZCZERA OSOBA POTRAFI POWIEDZIEĆ COŚ W SPOSÓB KTÓRY NIKOGO NIE URAZI.

Słów kilka o ketchupie

Od 2 lat chodzę do wspaniałej szkoły, jaką jest Gimnazjum Sióstr Zmartwychwstanek w Poznaniu. Najbardziej lubię muzykę, zaraz potem filozofię, a potem filmy.

Gdy byłem mały, lubiłem czytać komiksy.

Na zawsze w mojej pamięci pozostanie film pt. „Skazani na Shawshank", ponieważ fabuła filmu jest genialna, obsada aktorska wyśmienicie dobrana do ról, a strona techniczna filmu nie pozostawia nic do życzenia.

Moja klasa jest wspaniała, koledzy i koleżanki są przyjaźnie nastawieni, pani wychowawczyni jest wyrozumiała. W takiej klasie każdy czuje się, jakby był w innym świecie, ponieważ w innych szkołach, klasy nie są tak bardzo zgrane i jednogłośne.

Lubię ketchup, nie lubię pomidorów. (przyp. red. I kto w autoprezentacji napisałby o keczupie?)

Cenię w ludziach poczucie humoru i szczerość, ponieważ szczera osoba z poczuciem humoru, potrafi powiedzieć coś w sposób, który nikogo nie urazi. W życiu ważny jest spokój.

KRONIKA...

Komentator nie taki zły...

Wojciech Kubiak

W czasie warsztatów żywego słowa, czyli zajęć z panem Krzysztofem Kocem poznaliśmy pracę komentatora sportowego. Komentator z prawdziwego zdarzenia powinien dobierać wyrazy adekwatnie do sytuacji, czyli komentować grę, przytaczać anegdoty, podawać informacje na temat zawodników/zawodniczek oraz odpowiednio manewrować głosem. Dowiedzieliśmy się także, jak trudna jest taka praca i dostrzegliśmy, jak bardzo różnią się sposoby komentowania w różnych sportach.

„Niczym grzyby po deszczu"

Mikołaj Konieczny

Dnia 6 grudnia odbył się Finał Akademii Kultury i Sztuki. W jego ramach odbywały się zajęcia związane, jak tytuł festiwalu mówi, z kulturą i sztuką. W pierwszym bloku zajęć byłem na wystawie pokonkursowej komiksów o tematyce religijnej lub mitologicznej. Uczniowie, nie tylko z naszej szkoły, mogli do 21.11 przygotować swoje prace. Twórcy komiksów wykonali dobrą robotę, a ich talenty wyrosły jak grzyby po deszczu.

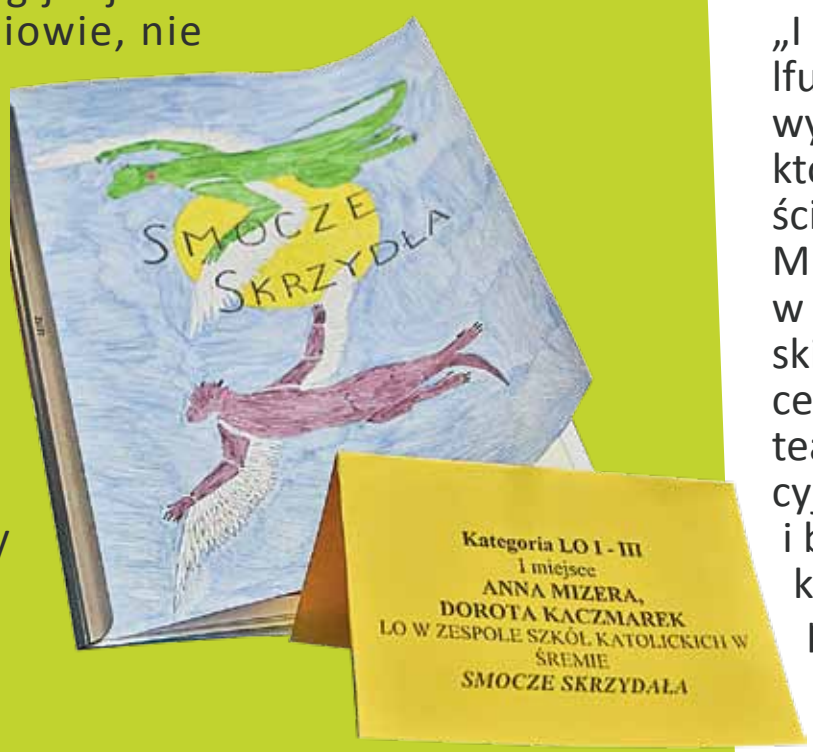

Teoria aktorstwa, czyli... ...jak być złym charakterem, po angielsku.

Karol Klimanek

„I play the devil: should a tyrant be a skillful actor?" był niezwykle zajmującym wykładem pani Doroty Piwowarczyk, której wymowy i akcentowania pozazdrości niejeden nauczyciel języka angielskiego. Mieliśmy okazję poczytać „Ryszarda III" w oryginale, dyskutować w języku angielskim na temat specyficznych dla roli tyrana cech gry aktora oraz obejrzeć fragmenty teatru telewizji. W ciągu dwóch godzin lekcyjnych, poznaliśmy zawiłą, pełną spisków i brudnych układów historię człowieka, którego zdolności aktorskie były ponadprzeciętne, niestety wykorzystywał je do swoich (niekoniecznie dobrych) celów.

...CIĄG DALSZY

Warsztaty stylizacji
Bianka Kajdanowicz

Podczas Warsztatów Stylizacji Dla Dziewcząt, zajmowałyśmy się wyglądem zewnętrznym. Każdy typ urody porównywaliśmy do odpowiedniej pory roku. Wiosny to zazwyczaj złote blondynki o jasnych oczach i jasnej cerze. Lata są szare, mają mysie włosy, jasne oczy. Jesienie są rude lub brązowowłose , często mają piegi. Zimy mają ciemnie włosy, ciemne oczy i bardzo bladą lub bardzo opaloną cerę. Są też mieszanki, ale to już inna historia. Na przykład ja jestem pół jesień pół zima…

Żywe powstanie
s. Iwona Maria CR

Od 18 grudnia 2014 r. możemy oglądać ekspozycję poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu. Wystawa powstała z inspiracji prowadzącego Koło Miłośników Historii Poznania – Pana Macieja Topolewskiego. Autorkami pierwszej odsłony są Helena Böhm i Zosia Choremska z 2 klasy gimnazjum. Niebawem miłośnicy historii pokażą nam kolejne karty dziejów naszego miasta.

Kolędowanie
s. Iwona Maria CR

14 stycznia 2015 r. uczestniczyliśmy w spotkaniu przedstawicieli szkół katolickich Archidiecezji Poznańskiej z J.E. Ks. Abp. Stanisławem Gądeckim. Celem naszym było wspólne kolędowanie, składanie życzeń noworocznych i tradycyjne dzielenie się opłatkiem.

TESTER INTELIGENCJI

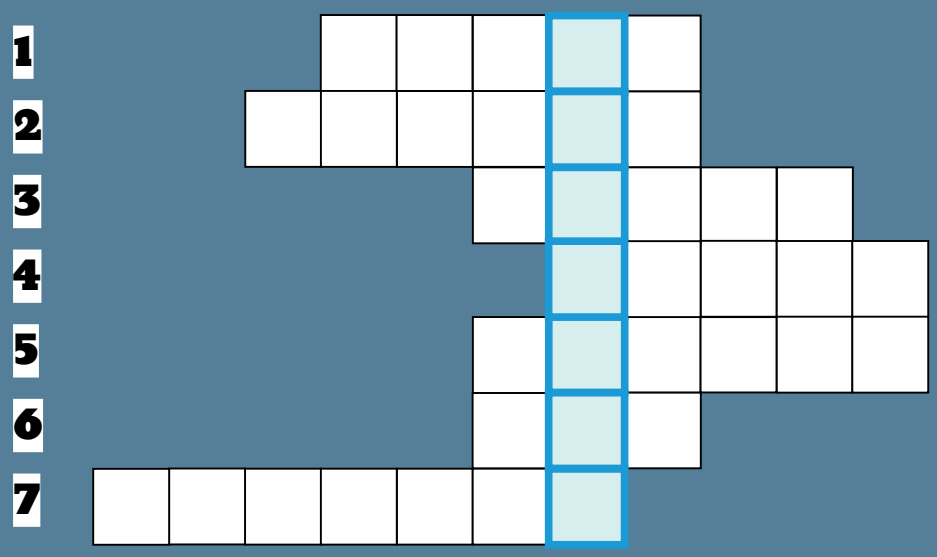

1. CZĘSTO W TEATRZE
2. OBRYS CZEGOŚ
3. MATERIAŁ RZEŹBIARSKI
4. MIEJSCE, W KTÓRYM ODBYWAJĄ SIĘ WYSTĘPY
5. MIEJSCE, W KTÓRYM OGLĄDA SIĘ M.IN. ANTYKI
6. PODCZAS FINAŁU AKADEMII KULTURY I SZTUKI ODBYŁA SIĘ FABULARNA ... WIELKOFORMATOWA
7. PO HISZPAŃSKU ZNACZY PIĘKNO

przygotowała: Bianka Kajdanowicz

KINOMANIAK

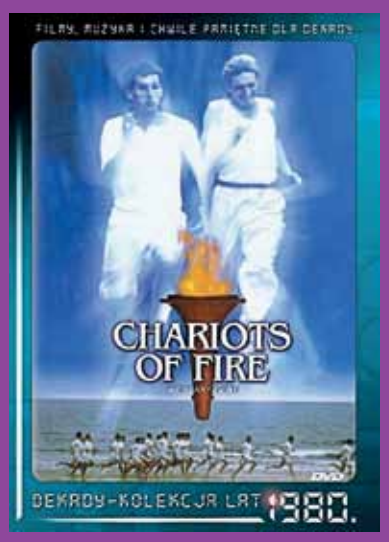

RYDWANY OGNIA

FILM OPOWIADA O ŻYCIOWYCH WYBORACH BRYTYJSKICH LEKKOATLETÓW STARTUJĄCYCH NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH W 1924 R. POKAZUJE, ŻE SPORT TO NIE TYLKO RYWALIZACJA, ALE TEŻ PRZYJAŹŃ I SOLIDARNOŚĆ.

LUDZIE BOGA

Obraz "Ludzie Boga" został przez francuskich krytyków nazwany "arcydziełem miłości i kina". To film, który łagodzi obyczaje i mimo tragicznego zakończenia, pozwala uwierzyć w porozumienie między religijnymi podziałami.

Bohaterami obrazu są bracia trapiści, którzy u podnóża gór Atlas żyją zgodnie z benedyktyńską zasadą: ora et labora. Ich dzień wypełniony jest modlitwą, pracą i posługą dla lokalnej ludności. Stacjonując w muzułmańskiej wiosce, zakonnicy nie próbują nawracać jej mieszkańców. Żyją z Algierczykami w wielkiej przyjaźni. Stanowią dla nich opokę w trudnych czasach - jak mówi jedna z bohaterek filmu: "mnisi są gałęzią, a ludność Tibhirine ptakami".

Zakonnicy dostarczają mieszkańcom pomocy medycznej, dzielą się rzeczami z darów i służą wszelką pomocą. Tę chrześcijańsko-muzułmańską symbiozę przerywają zamieszki związane z algierską wojną domową. Gdy w pobliżu zakonu zamordowana zostaje grupa obcokrajowców, rząd Algierii sugeruje mnichom powrót do Francji. Bracia stają w obliczu wielkiego dylematu. Każdy z nich toczy wewnętrzną walkę, mając świadomość, że jest to bój na śmierć i życie.

WWW.GUTEKFILM.PL